GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok II. Nr. 80 (379) Włocławek, sobota/poniedziałek 5/7 kwietnia 1947 roku. Cena 3 złote

ALLELUJA!

Błogosławieństwo wiosny spłynęło na ziemię i zbudziło nowe życie, i chociaż nie zapadły jeszcze mogiły rozsiane przez ostatnią wojnę, w duszach ludzkich rozkwitła wiara w ostateczne zwycięstwo dobra nad złem.

Dzień Zmartwychwstania jest bowiem świętem prawdy i głębokiej wiary.

Po śmierci na Krzyżu, ciało Chrystusa pogrzebano, a faryzeusze „obwarowali grób, zapieczętowawszy kamień ze strażą".

I zdawało się niektórym, że już wszystko skończone, że zło zatriumfuje nad dobrem. A tymczasem wówczas dopiero wszystko się zaczęło.

Przez trzy krótkie dni trwał triumf wrogów, a potem Bóg-Człowiek zmartwychwstał...

Pełne radości Alleluja rozbrzmiewa ponad ziemią, ale wśród tej radości winien odezwać się ton rozwagi i zastanowienia głębokiego...

Jeszcze tak niedawno przeżyliśmy okres straszliwego barbarzyństwa. Skutki tego okresu na niejednym wyryły piętno dotkliwe. Okres pięciu i pół lat wojny był okresem zaniku poczucia sprawiedliwości, zarówno w życiu osobistym jak i zbiorowym. Był to okres siły brutalnej, która deptała bez zastanowienia traktaty i układy, niszczyła życie ludzkie, usiłowała wyrwać z korzeniami wszystko to, co my nazywamy człowieczeństwem.

Niemcy czynili to w imię „kultury i cywilizacji".

Nowoczesny barbarzyńca, wspomagany postępem techniki, zapomniał o kulcie dla sprawiedliwości i o szacunku dla prawdy...

Krótki był triumf gwałtu, bo duch wolności odnosi zawsze ostateczne zwycięstwo.

Wierzyliśmy w tę prawdę głęboko i ona dodawała nam sił do przetrwania.

Alleluja!

Krzepną nasze dusze i umacniają się w twardym codziennym trudzie.

Niech chwila podniosła — dzień Zmartwychwstania umocni nas jeszcze bardziej. Niech zbudzi sumienia tych nielicznych jednostek, które usiłują jeszcze siać niepokój i zamęt.

W całym narodzie naszym, we wszystkich bez wyjątku, niech rozpali się płomień jak największego zapału do twórczej, żarliwej i nieugiętej pracy dla dobra Odrodzonej Ojczyzny.

W tym okresie odbudowy, w okresie, kiedy naród cały nasz umacnia swoje dokonania, kiedy na drodze do odbudowy wznosimy coraz to nowy gmach naszych czynów, winniśmy zwrócić uwagę na błędy nasze dotychczasowe, na nasze niedomagania.

I nie tylko zwrócić musimy na nie uwagę, nie tylko je znać. Musimy poczynić starania, by poprawić te błędy.



W Święta Wielkanocy, Redakcja nasza i Administracja składają wszystkim swoim Czytelnikom, Sympatykom i Współpracownikom szczere i serdeczne życzenia.

Dyngus, śmigus, Kujawy

Zwyczaj oblewania się wodą w drugie i trzecie święto Wielkanocy, *dyngus, śmigus, oblewanka,* sięga czasów bardzo odległych i przyszedł do nas prawdopodobnie z dalekiego Wschodu. Był bowiem już w starożytności stosowany u wielu aryjskich szczepów w Indiach. Tam bowiem wtedy na wiosnę kończył się stary rok i oblewanie się wodą podczas uroczystości noworocznych symbolizował zmywanie grzechów starego roku. Chrześcijaństwo, adoptując ten zwyczaj, dostosowało się do ducha swej nauki. Po długim wielkopoście takie wzajemne oblewanie się było też jakoby uwieńczeniem okresu pokuty. Że z czasem zwyczaj ten nabrał charakteru wesołej zabawy, jest to zjawisko właściwe także i innym zwyczajom ludowym. Nadużywanie wody przy dyngusie dało nawet powód do wydania pewnego przepisu już za czasów Władysława Jagiełły. Przepis ten brzmiał: „Zabrania się, aby w drugie i trzecie święto wielkanocne mężczyźni kobiet, a kobiety mężczyzn ważyli się napastować o jaja i inne podarki, co pospolicie nazywa się *dyngować*, ani ciągnąć do wody". Kitowicz (czasy saskie) zaznacza o dyngusie, że „była to swawola powszechna w całym kraju, tak między pospólstwem, jako też między dystyngowanymi".

Do zwyczaju oblewania wodą dochodziło także śmiganie palmą lub kijem tego, kogo zastano leżącego jeszcze w łóżku rankiem w tym drugim dniu Wielkanocy. Stąd wywodzi się „śmigus". W rezultacie „dyngus" i „śmigus" stały się synonimami. Nieprawdą jest, jakoby dyngus był pochodzenia niemieckiego; raczej odwrotnie: ze Wschodu przechodził na Zachód.

Już dawno bez wątpienia zanikło poczucie pierwotnego znaczenia tego zwyczaju, t.j. „obmywania grzechów". Pozostał tylko sam zwyczaj, który poza przyjemnością obfitszego zlewania wodą złapanej dziewczyny (a w trzecie święto — chłopaka) dawał także możność otrzymywania jako wykupnego różnych podarków. W niektórych okolicach Polski ten zwyczaj łączył się z innym, który nazywał się „chodzeniem z kurakiem" t.j. z wypchanym kogutem, wiezionym na wózku, popychanym kijem. Dyngus odbywał się rano, a „kurak" po południu.

Na Kujawach dyngus posiadał swoje odrębności, nie spotykane w innych dzielnicach Polski.

Oto już wieczorem w pierwsze święto jeden z wiejskich chłopaków brał metalową miednicę, wchodził z nią na dach albo drzewo i — waląc w nią — ogłaszał nazwiska tych dziewczyn, które nazajutrz będą oblewane. A jednocześnie stojąca u dołu gromada wykrzykiwała na temat wywoływanych dziewcząt rymowane, a nie zawsze przystojne uwagi. Nazywało się to „przywoływaniem", a odbywało się z wielkim tumultem. Częstokroć wskazywano jednocześnie chłopaka, który wywoływaną dziewczynę miał oblać.

„Zaprzęgajcie konie, woły, bo wywieziemy fafoły Zośki Ogrzałówny. A brać na nią furę piasku, furę perzu tam spod lasku i dwadzieścia kubłów wody do wypłókania gnoiska— boć czarna!" I ta biedna Zośka Ogrzałówna, jeśli była czarna, to po otrzymanej nazajutrz kąpieli napewno zbielała....

„Kto najraniej jutro wstanie, będzie kąpać Pietrzakównę Franię.

Przyda jej się wiechci fura — boć od brudu aże bura!"

Z przywiezieniem wiechci nie robiono sobie kłopotu. Ale że Pietrzakówna otrzymała w świątecznym upominku 5 kubełków zimnej wody — to pewne...

„Furę słomy, furę siana weźmiema jutro od rana: Kacprzakówna się nie myje, trzeba jej oskrobać szyję".

Niedomyta Kacprzakówna napewno musiała wytrzymać poranną ablucję z dziesięciu koneweczek...

Te wyroki, z dachu ogłaszane, były nazajutrz wykonywane z całą dokładnością. A trzeba przy tym zaznaczyć, że pominięta w takich odpowiedziach" dziewczyna uważała się za zdyshonorowaną. Ta świąteczne hydropatia była jednak lubianym urozmaiceniem okresu wielkanocnego i poddawano się jej z konieczną uległością.

Niekiedy, przy okazanej większej szczodrobliwości w kierunku wódeczności, można się było od tych mokrych zabiegów wykupić. Wykupne musiało być dokonane zaraz po ogłoszeniu groźnego orzeczenia z dachu i często było połączone z targowaniem się. Zgromadzone dobra z wykupnego stawały się podstawą długiej zabawy wieczorem pierwszego święta, przeciągającej się często aż do rana. Ponieważ miało to wpływ na frekwencję w kościele dnia następnego, proboszczowie bardzo niechętnie patrzyli się na te obyczaje dyngusowe. Ale nie zahamowało ich ani ostrzeżenie z czasów Jagiełły, ani protesty duchowieństwa w dalszych wiekach. Zwyczaj ortyli z dachów przetrwał długie wieki i dopiero przed kilkudziesięciu laty poszedł w zapomnienie. Pozostał jednak zwyczajny dyngus i ten — jak wiemy — jest nadal postrachem mniej odpornych na działanie zimnej wody panien wiejskich i miejskich...

Rzadko już gdzie chodzą dziś we wsiach „po dyngusie". A gorliwie chadzano jeszcze niedawno na naszych Kujawach, śpiewając:

„Przyszliśmy tu po dyngusie,
Zaśpiewama o Jezusie.
W wielki czwartek, w wielki piątek,
Cierpiał za nas Pan Bóg smętek...".

Zaś po religijnej części pieśni dyngusowej następowała część druga, owiana raczej duchem świeckości:

„Powiedziała nam tu wasza kaczka,
Żeście napiekli pszennego placka.
Powiedziała nam tu wasza świnia,
Żeście jej zabili syna.
A nie syna, to córeczkę —
Dajcie nam z niej choć szpereczkę..."

Oczywiście, tak wyraźne przymówki nie pozostały nigdy bez skutku...

Zdzisław Arentowicz.

ZMARTWYCHWSTANIE

Od morza i z gór powiała
o Zmartwychwstaniu wieść święta...
Zwycięstwo ducha nad ciałem;
Kłamstwa skruszone już pęta.

Jest czas płakan'a i żniwa,
czas mogił, szorstkich kaleczeń...
Jest triumf zwycięstw prawdziwych
w twardej niedoli człowieczej.

Bo pośród kłujących ściernisk
gorycz się czasem uzbiera;
Prawdę otacza mrok czerni,
lecz Prawda ta nie umiera.

Wśród huku głuchego armat,
co nad Ojczyzną zawisły
przeszła wichrami noc czarna,
i groza Apokalipsy.

Na ziemi tej krwią przesiąkłej,
okaleczonej od mogił
zakwitły już świeże pąki,
co szumią na chwałę Bogu.

Szumią o Zmartwychwstaniu
z długiej niewoli i męki,
a Ty nas, Chryste i Panie,
przebitą błogosław Ręką.

Andrzej Gryf.

Zatracenie

(nowela lotnicza)

Wiosenny, ciepły wieczór kołysał do snu ziemię. Balsamiczny zapach rozoranej ziemi rozchodził się w około. Zmrok idący od ciemnej ściany boru zapalał tu i owdzie w przyczajonych chatach światła, które migotały jak drogie kamienie w rodzącej się ciemności. Od łąk dochodziło rechotanie żab i krzyki dzikich kaczek...

Robiło się coraz ciemniej, ciemniej, wreszcie noc okryła czarnym płaszczem cały świat... Od wschodu nadciągnęły zwały czarnych chmur. Tocząc się po nieboskłonie pomrukiwały groźnie... Zaczął padać deszcz. Rzęsiste strugi dżdżu lały się na uśpioną ziemię... Światła w chatach gasły, tylko na czarnym firmamencie nieba zapala się i gaśnie jakieś kolorowe światełko... Jakiś zbłąkany samolot walczy z burzą i wzmagającą się wichurą... Równo, miarowo warczy silnik, mieszając się z pomrukami żywiołu.

Cóż to za samolot błąka się w taką pogodę po nocy, zdany na łaskę i niełaskę niebios?... Stary sierżant Skiba prowadzi maszynę... Gra rytmicznie motor, gwiżdżą żałośnie linki starego Morgana... Poorana licznymi bruzdami twarz sierżanta Skiby wpatruje się bacznie w fosforyzujące zegary. Żylaste, twarde ręce dzierżą drążki sterowe, nogi wspierają się silnie na orczyku... Maszyna żyje... Miarowe krople deszczu dudnią o celofanowe szyby kabiny... Stalowe śmigło samolotu pożera przestrzeń...

Zamyślił się stary Skiba... Trzy... Tak... Trzy lata temu... W taką samą noc wiosenną, skąpaną w deszczu leciał utartym szlakiem z małego lotniska na wyspie na wschód, na wroga... W jednym z bombowców leciał Romek... Na moment mignęła mu przed oczyma roześmiana twarz syna. Raz jeszcze przypomniał sobie jego uśmiech, który był ostatnim uśmiechem w młodym jego życiu... Syn... W tragiczne dni wrześniowe Romek był jeszcze młodym dzieckiem... Nie długo posiedział Skiba w kraju... W pewną gwiaździstą noc grudniową czmychnął za granicę... Smutne to było rozstanie... Skiba dotarł szczęśliwie do granicy węgierskiej. Gdy już miał przekraczać granicę u boku jego pojawił się Romek. Błagalne spojrzenia oczu dziecka... „Tatusiu weź mnie z sobą...". Błysk zdumienia w oczach Skiby... Krótka decyzja, prawdziwie żołnierska... Poszli razem... Ciężki jest chleb tułacza... Sporo razem zdeptali lądów, byli pod wozem i na wozie, by po długiej wędrówce dotrzeć do celu... Ojciec i syn... Ojciec postarzał się niece, syn zmężniał... Obaj pałali jedną myślą... Zemścić się na wrogu... Za rozbite szczęście rodzinne, za stracone dzieciństwo... Pod okiem Skiby, starego wygi lotniczego prędko wyrosły skrzydła Romkowi... Latali razem. Przed każdym lotem drżało niespokojnie serce starego o syna. Aż wreszcie nadszedł ten tragiczny dzień... Romek nie wrócił... Wiadomość o jego śmierci złamała Skibę... Postarzał się, posiwiał, zamknął się w sobie... Koledzy nie mogli wcale poznać serdecznego ich przyjaciela... Rzucał się teraz Skiba do każdego lotu... W dzień... w nocy... w nocy... w dzień... Gdy spod jego ręki sypał się grad bomb na gniazdo gada, wargi szeptały niedostrzegalnie... Za Romk... za Rom-ka... za Rom-ka... Szczęście mu dopisywało... Przetrwał wszystkie burze, a gdy nadszedł dzień wolności, pierwszy zgłosił się na powrót do kraju, chociaż nie miał do kogo wracać.... Na piersi krzyże, ordery, a w piersi zbolałe serce...

Rzucił się w wir pracy, szkolił młodych orłów, starał się zapomnieć o tym co było, ale... napróżno. Myśl o Romku, jak uprzykrzona mucha siadała na czole Skiby...

W takich chwilach dosiadał starego Morgana i latał... W deszcz, czy śnieg, w wicher czy burzę latał i starał się zapomnieć, ale napróżno. Dokąd leciał... nie potrafiłby dać na to odpowiedzi... Ot włóczył się bez celu po bezkresie nieba...

Nagle... drgnął...

Z umieszczonego przed nim lusterka uśmiechała się do niego... twarz ROMKA... Skiba wzdrygnął się... Nerwowo przetarł lewą ręką oczy. Nie, to niemożliwe... Twarz Romka patrzy na niego uporczywie z lusterka... Tysiąc myśli przebiegło na raz przez rozpaloną głowę Skiby... A może jednak? Może jednak Romek żyje... Oczy wychodzą mu z orbit... Twarz Romka tkwi stale w lusterku... Szaleńcza myśl opanował jego umysł... Romek żyje... Jest tuż, tuż za nim, na fotelu obserwatora. Skiba nie wie już co czyni... nie panuje nad sobą... Nagłym ruchem zrywa pasy, wiążące go przy siedzeniu... Odwraca się... Wzrok jego natrafia na nagą, bezduszną, zimną skórę fotela... Okrzyk przerażenia wydziera mu się z ust... H a l u c y n a c j a !!! Skiba pada bez czucia na siedzenie...

Zachichotał złowrogo wiatr w linkach samolotu...

Maszyna wytrącona z lotu podskoczyła niezdarnie jak młody ptak, a potem jak zranione zwierzę z rykiem runęła w dół... Za chwilę zwarła się czarną, wilgotną ziemią...

. . . .

Nazajutrz wstało złote słońce, skąpane w perłach rannej rosy, ale Skiba już go nie oglądał...

Ryszard Pszczółkowski.

Demonstracje w Niemczech

BERLIN (obsł. wł.). Niemiecka agencja prasowa podała do wiadomości, że przeszło 100 tys. Niemców wzięło udział w środowych demonstracjach w miastach północnych w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Około 40 tys. górników niemieckich porzuciło pracę w Galsenkirchen i Remscheid. W Kolonii wszyscy robotnicy porzucili pracę za wyjątkiem elektryków.

Poglądy ministrów

MOSKWA (obsł. wł.). W dniu wczorajszym w czasie obrad ministrowie spraw zagranicznych Czterech Wielkich Mocarstw omawiali w dalszym ciągu zagadnienia dotyczące spraw Niemiec.

W toku dyskusji wyłoniły się zasadnicze kwestie dotyczące odszkodowań ze strony Niemiec w zależności od likwidacji wielkiego przemysłu na terenie tego państwa.

Minister Mołotow stanął na stanowisku, że wszelkie uprzywilejowanie partyj może wpłynąć na rozwój partii hitlerowskiej, która w Niemczech posiada znaczny zakres. Zakres ten należy ograniczyć i zniszczyć.

Dyskusja na tematy dotyczące Niemiec toczy się w dalszym ciągu.

Rozstrzygnie Najwyższy Trybunał

LONDYN (obsł. wł.). Jak donoszą z Londynu, Anglia zamierza przekazać sprawę sporu z Albanią Najwyższemu Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze.

W Palestynie

LONDYN (obsł. wł.). Agencja Reutera donosi, że zbiorniki nafty w Haifie, podpalone w poniedziałek przez terrorystów żydowskich, dotychczas płoną.

Rząd palestyński podał do wiadomości, że straty ustalono na milion funtów.

Z powodu dotkliwego braku zbiorników, pomp i maszyn, uszkodzone urządzenia dadzą się naprawić dopiero po upływie szeregu lat.

Zmiana planu

LONDYN. (obsł. wł.). Plan repatriacji Polaków z Anglii uległ w ostatniej chwili zmianom.

Wszystkie transporty zostały wstrzymane do dnia 15-go kwietnia roku bieżącego.

Rozmowa ministrów

MOSKWA (obsł. wł.). W dniu wczorajszym ministrowie Marshall i Bidault przeprowadzili rozmowy na tematy związane ze stosunkami odnośnie tych dwóch państw, ze specjalnym uwzględnieniem spraw handlowych.

W rozmowie wzięli udział ambasadorowie obu państw akredytowani w Londynie i w Moskwie.

Transporty do Polski

WARSZAWA (obsł. wł.). W najbliższym czasie przybędą do Polski transporty zawierające tłuszcze, kukurydzę, pomarańcze oraz cytryny.

Transporty te zostały zatrzymane przez zimę w portach europejskich i obecnie zostaną skierowane do Gdyni, względnie do Szczecina.

Przybędą one do kraju prawdopodobnie w dniu 15 kwietnia roku bież.

Kronika Włocławka

SOBOTA
5
Kwietnia

Kalendarzyk Rzym. Kat. — Wincentego.
Kalendarzyk Słowiański — Borzywoja.
Wschód słońca 5.09; — zachód 18.17.
Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej nocny: dr Wdowiak, St. Rynek 4.
Dnia 6.4 dyżur dzienny — dr Mazurkiewicz, Cyganka 24, dyżur nocny — dr Adamiec, Cyganka 10.
Dnia 7.4. dyżur dzienny — dr Makohoński, Cyganka 18. dyżur nocny — dr Brejer, Brzeska 15.
Pogotowie Wodociągowe tel. 11-65.
Karetka PCK tel. 15-41 — Przedmiejska 1.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Straż Pożarna tel. 12-34.
Kino „BAŁTYK" — San Demetrio — film angielski.
Kino „POLONIA" — Syn pułku.

TEATR ZIEMI KUJAWSKIEJ
Dn. 6 i 7 bm. o godz. 20-tej
„GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE-"

W lusterku

Niechże...

Zbudzona z snu, z zimowej ciszy
Ojczysta Ziemia wiosną dysze...
Z kościelnych wieżyc bije dzwon.
daj Ziemio Polska, setny plon.

Niech trud i praca naszych braci.
złocistym ziarnem kraj bogaci...
W rozgrzanym blasku jasnych zórz,
niech dojrzewają łany zbóż.

AGAPIT

KU CZCI GEN. ŚWIERCZEWSKIEGO.

W ubiegłą środę odbyła się w sali teatru Ziemi Kujawskiej uroczysta akademia żałobna ku czci zmarłego tragicznie generała broni i II wiceministra Obrony Narodowej Karola Świerczewskiego.

Przy żałobnie udekorowanej scenie, na której umieszczono portret ś.p. generała Świerczewskiego, akademię zagaił komendant powiatowy Milicji Obywatelskiej, uczestnik walk w Hiszpanii major Błażejak, który podkreślił powagę chwili i tragizm śmierci Generała.

W imieniu Wojska głos zabrał kapitan Mydłowski, który w obszernym przemówieniu naświetlił postać Zmarłego, jako Polaka i Żołnierza.

Następnie w imieniu Bloku Stronnictw Demokratycznych przemówił red. Andrzejkowicz, dając krótki rzut historyczny czynów generała Świerczewskiego oraz podkreślając jego zasługi w pracy dla dobra kraju i dla Wojska.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, w której wystąpiła orkiestra naszego pułku oraz dzieci szkoły nr. 8, dając inscenizację p. t. „Rozkwitały pąki białych róż" i recytacje wierszy.

W podniosłym nastroju i skupieniu zgromadzeni na sali oddali hołd tragicznie Zmarłemu Generałowi, który pracę swoją, trud, krew i życie poświęcił Ojczyźnie, ludowi polskiemu i Wojsku.

Pamięć jego czynów, opromieniona blaskiem bohaterstwa pozostanie w pamięci Polaków. (w.).

W NAJWYŻSZYM HOŁDZIE.

Dobrze się stało, że Wyższe Seminarium Duchowne we Włocławku urządzając akademię żałobną ku czci pomordowanych w czasie wojny kaplanów i alumnów, na dzień złożenia hołdu wybrało niedzielę Męki Pańskiej.

Nastrój tej niedzieli odpowiadał ogólnemu nastrojowi panującemu wszechwładnie w auli św. Tomasza z Akwinu.

Przed widzami, przed słuchaczami przesunęły się cienie tych, którzy odeszli na zawsze, cienie 277 kapłanów pomordowanych w bestialski sposób, kapłanów-męczenników i bohaterów, których jedynym przewinieniem było to, że byli księżmi i Polakami.

Akademię w obecności J. E. ks. Biskupa Radońskiego zagaił wiezień z Dachau: J. E. Ks. Biskup Korszyński. Mówił swoim stylem. Bezpośrednio i szczerze. Postać dostojnika Kościoła na tle płonącego krzyża, na tle tarczy obozowej, obowiązującej każdego więźnia Polaka, nabierała specjalnej wymowy. Widoczna była wyraziście ta więź duchowa zadzierzgnięta we wspólnym życiu obozowym między tymi, którzy już odeszli, a tymi, którzy zostali.

Dłuższe przemówienie wygłosił ks. kan. prof. dr Stefan Biskupski. Przemówienie zatytułowane: „Pamięci zmarłych" stanowiło opis życia i męki bohaterów. Przemówienie wypowiedziane ustami świadka, który wszystko dobrze widział i osobiście wszystko przeżywał. Nic też dziwnego, że głos mówcy kilka razy zadrgał, załamał się i w pewnych momentach następowało krótkie choć wymowne milczenie, wywołane nakazem serca.

Część artystyczna przeplatana specjalnie przygotowanymi recytacjami stała na bardzo wysokim poziomie.

Już na wstępie recytacje z książki Gustawa Morcinka p. t. Listy z mojego Rzymu, w którą wpleciono „Ave Maria" wykonane na skrzypcach z towarzyszeniem fortepianu, wywarła na słuchaczach głębokie wrażenie. Następnie chór alumnów wykonał pieśń: Do Polski tęsknimy i „Domine in furore tuo". A potem od „Quis me separabit" do „Rorate coeli", od „Martyrum memoriam" do „Gaude Mater Polonia" przesuwały się obrazy śpiewne, zakończone potężnym „Christus vincit" oraz „Błogosław Matko".

Sucha notatka dziennikarska nie odda całkowicie nastroju panującego na akademii. Trzeba było to usłyszeć, zobaczyć i przeżyć.

Nic też dziwnego, że kiedy na zakończenie zabrał głos J. E. ks. Biskup Radoński, słowami swego przemówienia stał się wyrazicielem myśli wszystkich zebranych. Ci, którym wieczór był poświęcony, żyją w pamięci wszystkich i żyć będą. Ogromem bohaterstwa i poświęcenia dali przykład ofiarnej miłości Boga i Ojczyzny. Na ofiarnej krwi wszystkich męczenników powstaje Polska, w której panować będzie i rozkazywać będzie — Chrystus zwycięzca.

„Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat!" (at.)

PASTERZ DIECEZJI WŁOCŁAWSKIEJ DO PCK.

Pełnomocnik Oddziału Włocławskiego PCK otrzymał z Kurii Biskupiej pismo następujące:

„W odpowiedzi na prośbę Społecznego Komitetu PCK we Włocławku Ks. Biskup Radoński polecił wszystkim ks. ks. proboszczom by usilnie zachęcali wiernych do jak najwydatniejszej pomocy materialnej dla ofiar powodzi i ze swej strony przekazał na ten cel 1.000 zł.". (at.).

ZE STAROSTWA.

Wszystkim Władzom, Partiom Politycznym, Organizacjom Społecznym i Zrzeszeniom Zawodowym oraz Społeczeństwu powiatu serdeczne życzenia z okazji Świąt Wielkanocy składa

Kazimierz Kubski
Starosta Powiatu Włocławskiego

„LUTNIA".

Chór męski zbierze się w drugie święto wielkanocne o godz. 14 m. 45 na chórze kościoła św. Jana. Obecność obowiązkowa.

SAMOBÓJSTWO.

W dniu 3 kwietnia rb. o godz. 10 rano rzucił się pod pociąg osobowy ob. Feliks Łuba, kierownik personalny Włocławskiej Fabryki Gwoździ i Drutu pod f-mą Klauke. Przyczyna samobójstwa niewyjaśniona. (at).

KONKURSY ŚWIETLICOWE.

Powiatowy Oddział Informacji i Propagandy we Włocławku powiadomił nas, że wszystkie ofiary zebrane na nagrody dla uczestników konkursu świetlicowego oraz akta i protokóły w sprawie konkursu przekazał Pow. Radzie Związków Zawodowych, która dokończy rozpoczętą akcję. (at.).

„GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE!"

Przedstawienia arcywesołej komedii A. Fredry „Gwałtu, co się dzieje" odbędą się w teatrze Ziemi Kujawskiej w terminach następujących: premiera w pierwsze święto, 6 bm. o godz. 8-ej wieczorem; w drugie święto odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 4 po południu i o godz. 8-ej wiecz.

Nie wątpimy, że nasz zespół artystyczny pod reżyserią ob. M. Walewskiego a pod ogólnym kierownictwem ob. Z. Arentowicza, potrafi doskonale zabawić nas arcydziełem Fredry i sala naszego teatru będzie stale wypełniona.

Przedsprzedaż biletów już odbywa się w teatrze w godz. 10—13 i 15—18. NIECZYNNY

O KUJAWSKIEJ KAPELI SŁÓW PARĘ.

W najbliższym czasie odbędzie się nowy wieczór koncertowy, zorganizowany przez Kujawską Kapelę Ludową. Program starannie opracowany będzie stanowił miłą niespodziankę dla szerokich rzesz naszego społeczeństwa. Kapela Kujawska w czasie produkowania się w Bydgoszczy zdobyła sobie uznanie wśród wybrednych znawców zespołów regionalnych, to też Kuratorium Szkolne w Toruniu zaprosiło cały zespół na gościnne występy w Toruniu w dniach 25 i 26 maja br. W czerwcu Kapela wyjeżdża z Włocławka na objazd Pomorza i Wielkopolski.

Sądzimy, że nowy program z jakim obecnie Kapela przedstawi się widzom będzie przez nich również tak życzliwie przyjęty, jak był przyjęty program poprzedni.

Z niedawno ogłoszonego w „Trybunie Pomorskiej" wywiadu z prezydentem Kubeckim, ten ostatni oświadczył, że do miłych wydarzeń zaliczyć należy powstanie Kujawskiej Kapeli Ludowej, której Magistrat stara się iść na rękę. Jest to zespół, który zdobywa sobie coraz to większe uznanie. (at.).

OFIARY NA POWODZIAN.

Alumni Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku — 3065 zł., Sekcja Lekarzy Zw. Zawodowego Pracowników Sł. Zdrowia — 3000 zł., Pięciu pracowników Inspektoratu Pracy — 500 zł., Grono Nauczycielskie Państwowej Szkoły Średniej — Zawodowej — 970 zł., Pracownicy Państwowego Liceum i Gimnazjum Mechanicznego — 1000 zł., Zakład Instalacyjny Fr. Brześki — 1000 zł.,

Zarząd Banku Spółdzielczego

z ogr. odp.

we Włocławku

zawiadamia, że Doroczne Walne Zgromadzenie członków odbędzie się 20 kwietnia 1947 r. o godz. 15 w gmachu własnym przy ul. Żabiej 6.

Przedmiotem obrad będą następujące sprawy:

1. Zagajenie i wybór Prezydium Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie uchwał Walnego Zgromadzenia z 28 kwietnia 1946 r.
3. Odczytanie i przyjęcie do wiadomości sprawozdania Związku Rewizyjnego Spółdz. R P. z dokonanej rewizji Banku.
4. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności Banku w 1946 r.
5. Zatwierdzenie bilansu wraz z rachunkiem Strat i Nadwyżek za rok 1946.
6. Uchwalenie podziału nadwyżki.
7. Zatwierdzenie planu działań i budżetu na rok 1947.
8. Uchwalenie granicy najwyższego zobowiązania Banku.
9. Uchwalenie najwyższej wysokości kredytu dla 1 członka.
10. Przyjęcie nowego Statutu.
11. Wybór 3 członków Rady i 6 zastępców.
12. Zatwierdzenie regulaminu Rady Nadzorczej.
13. Zatwierdzenie zmian w regulaminie Funduszu Zapomogowego. (2998)

BACZNOŚĆ!

Na dzień 12 kwietnia r. b. wyznaczone zostało Ogólne Walne Zebranie członków Związku Wędkarzy Sportowców i odbędzie się: w 1-ym terminie o godz. 4 po południu, a w 2-gim terminie o godz. 5-tej po południu bez względu na ilość członków w sali Muzeum Ziemi Kujawskiej przy ul. Słowackiego Nr. 1 we Włocławku. Stawiennictwo obowiązkowe.

(3007) ZARZĄD

KONKURS

Zarząd Miejski we Włocławku ogłasza konkurs na stanowisko Komendanta Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej m. Włocławka.

Uposażenie według grupy VII plus mieszkanie służbowe.

Wymagane kwalifikacje:

wykształcenie średnie, zawodowe oraz kilkuletnia praktyka w pożarnictwie.

Oferty wraz z odpisami świadectw należy składać w Zarządzie Miejskim (Wydział Ogólny) do dnia 1 maja 1947 r.

Włocławek, dnia 1 kwietnia 1947 r. (3006)

PREZYDENT MIASTA

(I. Kubecki)

STAROSTWO POWIATOWE
we Włocławku
L. dz. Apr. IV/pl. 1578/47.

Ogłoszenie

Starostwo Powiatowe włocławskie, Referat Aprowizacji i Handlu, zawiadamia, że począwszy od dnia 84 do 30.4.47 — w punktach rozdzielczych artykułów włókienniczych powiatu włocławskiego, w których zostały zarejestrowane karty odzieżowe, będą wydawane materiały bawełniane zwolnione przez Urząd Wojewódzki Pomorski na IV kwartał 46 r., t. j. na miesiąc październik, listopad i grudzień 46 r.

Za pełny zarejestrowany IV kwartał wyciętych będzie 56 punktów na jedną kartę odzieżową. Natomiast za każdy zarejestrowany poszczególny miesiąc w IV kwartale — będzie wyciętych 19 punktów.

Ostateczne rozliczenie punkty rozdzielcze złożą do dnia 5.5.47 r.

ZA STAROSTĘ
w/z T. Warecki
Kier. Pow. Ref. Aprow. i Handlu

Ogłoszenie

Referat Aprowizacji i Handlu m. Włocławka podaje do wiadomości, że na podstawie zarządzenia Wojewody Pomorskiego zezwala się na obrót mięsem, tłuszczem i wyrobami wędliniarskimi we wtorek, dnia 8.4.47 r.

Włocławek, dnia 3 kwietnia 1947 r. (3008)

Za PREZYDENTA MIASTA
(St. Kasprowicz)
p. o. Kier. Ref. Apr. i Handlu

Ogłoszenia drobne

WESOŁEGO ALLELUJA
Swym Szanownym Odbiorcom
życzy
Jan Urbański i S-ka
Hurtownia Kosmetyczno-Perfumeryjna
w WŁOCŁAWKU
ul. Piekarska 14 II piętro Telefon 16-13
2981

RESTAURACJA „12"
Życzy swym Gościom szczęśliwych i
Wesołych Świąt
WŁOCŁAWEK,
Przedmiejska Nr. 12
tel. 12-12
2942

Zawiadomienie:

RESTAURACJA przy Hotelu
„Wiktoria"

podaje do wiadomości, że na ogólne żądanie PT. Gości wprowadza

TANIE śniadania

od 11-ej do 1-ej (11—13-ej) codziennie:

kanapki i paszteciki od	zł 15—25
tradycyjne sałatki z mięsa, drobiu, ryby i jarzyn po	zł 25
3 różne dania gorące od	zł 60—75
prawdziwa herbata	zł 30
prawdziwa Mocca	zł 25
piwo z beczki (Okocim)	zł 20
Grodziskie	zł 65
¼ l. Perły	zł 150

dolicza się 10% podatek konsum.
10% obsługa

Obiady

od 1-ej do 3-ej (13—15-ej)

z 2-ch dań zł 70
zupa
gorące danie

z 4 dań zł 120
przystawka
zupa
gorące danie
kawa lub herbata.

dolicza się 10% podatek konsum.
10% obsługa

Do obiadów uprzyjemnia czas P. T Gościom doborowa orkiestra

Wieczorem
„DANCING"
(zabawa taneczna)
od 8-ej (20-ej) do zamknięcia
Obficie zaopatrzony bufet
Doborowe trunki
Dania gorące bardzo urozmaicone

W każdą niedzielę i święta odbywać się będą od 5-ej do 7-ej (17—19-ej)

„FIVE"
taneczne podwieczorki
przy tymże zespole „*Jazzowym*" co i DANCINGI wieczorem

Obowiązująca konsumcja:
1 fil. „Mocca" lub 1 szkl. herbaty, 2 ciastka lub 2 pączki, czy też 2 kanapki zł 75
dolicza się 10% podatek konsum.
10% obsługa

UWAGA!
W drugi dzień Świąt Wielkiej Nocy
„Dancing"
od godz. 7-ej wieczór
„Dobrych Świąt"
2789

Wesołych Świąt
swym Szanownym Odbiorcom
życzy
Fabryka WÓD GAZOWYCH
Dawniej E. BAUER
Włocławek, ul. Brzeska Nr. 1. — Telefon Nr. 15-61
Polecamy na święta
lemoniady oraz *piwa* pierwszorzędnej jakości
2954

Wesołych Świąt
Wszystkim Swoim Klientom
życzy
PRACOWNIA ZŁOTNICZA
S. OSSOWSKI
Włocławek, Przedmiejska 13
2995

Produkty Rolnicze i Nasiona
ST. MICHELIS i K. SULIMIERSKI
Włocławek, Pl. Wolności Nr. 2.
Telefon Nr. 11-84
SKUP i SPRZEDAŻ ZIEMIOPŁODÓW
NAWOZY SZTUCZNE
specjalność:
NASIONA ROLNE
2963

RESTAURACJA
„KAZIMIERÓWKA"
życzy
Swoim Szanownym Bywalcom
WESOŁEGO ALLELUJA
Właściciel: KAZIMIERZ STĘPNIEWSKI
WŁOCŁAWEK, UL. PIEKARSKA Nr. 12. Telef. 14-80
0000

WESOŁEGO ALLELUJA
Szanownym Odbiorcom i Dostawcom
życzy
Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Włocławku
WITAMINA
z odpowiedzialnością udziałami
Tel. 11-47 Tel. 11-47
2151

SERDECZNE ŻYCZENIA
WESOŁYCH ŚWIĄT
Swoim Klientom składa
Jadwiga Kiełczewska
ZAKŁAD OPTYCZNY
Włocławek, ul. 3-go Maja 21
2945

Serdeczne Życzenia
Wesołych Świąt
Swym Klientom składa:
SKŁAD MATERIAŁÓW
APTECZNYCH i FARB
Bolesław Kluczyński
Włocławek, 3-go Maja 9, tel. 14-33
2945

WESOŁYCH ŚWIĄT
Swym szanownym Gościom
życzy
RESTAURACJA
pod „WRÓBLEM"
Włocławek, 3-go Maja 15
Telefon 17-57
2958

LEKARZ DENTYSTA
B. JANIŃSKI
Włocławek, ul. Kościuszki 7
Leczenie chorób zębów i jamy ustnej
chirurgia
2993
Światło i elektro lecznictwo
Zęby sztuczne
ordynuje od 9 - 11 i od 3 — 6

Wesołych Świąt
życzy swym Klientom
AUTO-SKŁAD
M. i S. REMBIELINSCY
Sp. z o. o.
Włocławek, Pl. Wolności 20
Telefon 14-43
2947

WESOŁYCH ŚWIĄT
życzy
swym Klientom
Skład materiałów aptecznych i farb
TEODOR TERPITZ
Włocławek, Plac Wolności 6, telefon 15-27
2949

Serdeczne życzenia
Wesołych Świąt
swym Klientom życzy
Skład żelaza
Narzędzia - Łożyska - Okucia
- Sprzęty kuchenne -
HENRYK ZGOŁA
Włocławek, Plac Wolności Nr. 3/4
Telefon 11-22
2948

Wesołego Alleluja
swym Sz. Klientom życzy
FIRMA
2972
J. Ł. MONIUSZKO
Konfekcja męska i galanteria
Włocławek, Żabia 13/15



ZAKŁAD INSTALACYJNY
Fr. BRZESKI
WŁOCŁAWEK, STA ODĘBSKA Nr. 21 a. TEL. 17-17
WYKONYWA
OGRZEWANIE CENTRALNE
wszelkich systemów
KANALIZACJE i WODOCIĄGI
z wodą zimną i ciepłą
SPAWANIE i CIĘCIE METALI
SZCZEGÓŁOWE PROJEKTY
plany i kosztorysy
3001

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Włocławek, Brzeska 4, Tel. 1126
OGŁOSZENIA przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8-ej do 12-ej i od 2-ej do 5-ej w soboty od 8-ej do 12-ej.
E — 21158

Naczelny Redaktor: A. TURCZYNOWICZ Przyjmuje w godz. od 14—15 z wyjąt. dni świątecznych
Maszynopisów nie zwraca się. Odpowiedzialne za pismo Kolegium Redakcyjne
WYDAWCA: POWIATOWA RADA NARODOWA WE WŁOCŁAWKU
DRUKARNIA DIECEZJALNA, WŁOCŁAWEK, UL. BRZESKA Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Prenumerata miesięczna 60 zł. z przesyłką pocztową 70 zł.